

Jurij Felsztinski
współautor bestselleru *Wysadzić Rosję*

Michał Stanczew

TRZECIA WOJNA ŚWIATOWA?

Bitwa o Ukrainę



Pieśń o Ukrainie

nimfa bagienna



Tytuł: „Trzecia wojna światowa? Bitwa o Ukrainę”

Autor: Jurij Felsztynski, Michaił Stanczew

Tłumacz: Jerzy Redlich

Wydawca: Rebis 2015

Stron: 432

Cena: 44,90 zł

Istnieją książki, które każdy Polak powinien przeczytać. Nie dlatego, że są ciekawe czy pokazują prawdy objawione. Dlatego, że opisują naszych sąsiadów. Co się u nich dzieje, jak przebiegały ich losy historyczne i jaką mają mentalność ludzie zamieszkujący tereny po drugiej stronie granicy. Dobrym przykładem na potwierdzenie mojej tezy jest wydana przez Rebis książka pod tytułem „Trzecia wojna światowa. Bitwa o Ukrainę” autorstwa Jurija Felsztynskiego i Michaiła Stanczewa. Obaj autorzy to historycy z zamiłowania. Jeden Rosjanin, drugi Ukrainiec. W swej książce ukazują dzieje Ukrainy, i o ile tytuł jest nie trafiony, to zawartość okazała się godna polecenia.

O czym jest? Składa się ona w sumie z trzech części.

Pierwsza to historia Ukrainy. Od dziejów antycznych po czas dzisiejszy, czyli po aneksję Krymu przez Rosję.

Druga część to opis (bardzo dokładny), co się na niej działo od czasów uzyskania niepodległości po rozpadzie ZSRR. Mamy pokazane mechanizmy rządzenia i skąd właściwie wzięli się znani nam z radia i telewizji politycy ukraińscy.

Trzecią stanowią wybrane fakty z wikileaks na tematy ukraińskie.

Tyle o treści. A jak odbiór? Moim zdaniem autorzy dobrze wywiązali się z zadania. Prosto i bez zbędnych dygresji piszą o znanych politykach, ukazując ich drogę od początku do końca. To ważna rzecz, gdyż można się dowiedzieć, dlaczego tak a nie inaczej postępowali i jak stali się ważnymi graczami w ukraińskiej polityce.

Ważne dla przeciętnego Polaka jest też kilka mało znanych faktów.

Np. dowiadujemy się, jak obecnie wygląda sprawa z Krymem. Do kogo on właściwie należy – do Ukrainy czy Rosji? Dodatkowym jak dla mnie plusem jest pewna perła w tej książce. Mowa mianowicie o oryginalnym manifeście UPA. Dzięki niemu dowiedzieć się można, co to była za grupa. Miła odmiana po kłamstwach polityków, którzy starali nam się wmówić, że to tylko banda

zwyrodniałych morderców Polaków na Wołyniu.

Takich ciekawostek jest więcej i nie będę ich opisywał. Sami przeczytajcie i oceńcie.

A czemu uważam że tytuł jest nie do końca trafiony?

Bo w treści nie ma nic o III wojnie światowej. Prawdą jest, że JEDEN rozdział autorzy poświęcili gdybaniu i przepowiadaniu, że po rozprawieniu się z Ukrainą prezydent Rosji ruszy dalej.

Rozumiem: trzeba było jakoś zakończyć książkę. Ale jak dla mnie to nadużycie tytułowe, które chyba służyło tylko zainteresowaniu potencjalnego czytelnika do kupna. I to nie jest fajne.

Wydanie jest porządne. Zresztą, czego innego spodziewać się po Rebisie. Dla nich chyba twarda okładka i profesjonalnie wydrukowana książka to norma, tak samo z tłumaczeniem i redakcją. Widać, że redaktor i tłumacz znają się na rzeczy, bo czasem dają własne dopiski, gdy autorzy się mylą lub nie znali faktów w momencie pisania. Duże brawa za to.

Książkę polecam. Bo niewiele z nich tak jasno opisuje naszych sąsiadów bez gloryfikacji, używając twardego języka.

Po prostu porządna pozycja na naszym - dość biednym - rynku. Szkoda tylko, że jest ich tak mało. Więc warto wydać te 50 złotych, ale tylko wtedy, jeśli interesuje cię coś więcej, niż własne miejsce zamieszkania.

Konrad Fit